

Ks. Bogdan CZYŻEWSKI  
(Gniezno, UAM)

## **OBRAZ KOŚCIOŁA W KOMENTARZU DO ZACHARIASZA DYDYMA ALEKSANDRYJSKIEGO**

Dydym Aleksandryjski w swoim najlepiej zachowanym komentarzu do starotestamentalnej księgi proroka Zachariasza zajmuje się wieloma tematami<sup>1</sup>; jednym z nich jest Kościół<sup>2</sup>. Są to oczywiście wypowiedzi okazjonalne, wynikające z analizy tekstu biblijnego oraz zastosowanej przy tym alegorii, co dla środowiska aleksandryjskiego było całkowicie naturalne. We wspomnianym komentarzu odnaleźć można cztery podstawowe wątki odnoszące się do Kościoła, które przedstawiają jednocześnie jego obraz widziany oczami Dydyma: zaprezentowany on został jako wspólnota złożona z Żydów i pogan, jako zgromadzenie wierzących, którego kamieniem węgielnym i Głową jest sam Jezus Chrystus, jako Oblubienica Chrystusa i wreszcie, jako Jeruzalem ziemskie, w którym żyjemy oraz duchowe, ku któremu zmierzamy. Można zatem powiedzieć, że mamy tutaj do czynienia z obrazem Kościoła rozumianym w sensie ziemskim oraz duchowym. W całym też komentarzu Dydyma te dwa aspekty wzajemnie się przenikają i uzupełniają.

W niniejszym artykule postaram się omówić wymienione cztery elementy nauki Dydyma Aleksandryjskiego o Kościele na podstawie jego wypowiedzi, które, jak wcześniej już zaznaczyłem, należą do fragmentarycznych. Można jednak na ich podstawie odtworzyć eklezjologię, którą zawarł nasz komentator w swoim obszernym, bo liczącym pięć ksiąg, dziele.

### I. WSPÓLNOTA ZŁOŻONA Z ŻYDÓW I POGAN

Pierwszym ważnym tematem eklezjologicznym, jaki pojawia się u Dydyma w jego „Komentarzu do Zachariasza” to stwierdzenie, że Kościół tworzą dwa

<sup>1</sup> Odsyłam do mojej publikacji: *Chrystologia w Komentarzu do Zachariasza Dydyma Aleksandryjskiego*, Gniezno 1996, w której znajdują się przetłumaczone teksty chrystologiczne ze wspomnianego komentarza i ich analiza.

<sup>2</sup> Tłumacz komentarza Dydyma – L. Doutreleau, poświęcił temu zagadnieniu we wstępie zaledwie kilkanaście zdań, por. Didyme l'Aveugle, *Sur Zacharie, Introduction*, SCh 83, Paris 1962, 79-80.

ludy, mianowicie Żydzi i poganie. Prawdę tę przedstawia w oparciu o komentowany tekst biblijny starotestamentalnego proroka oraz posługuje się także opisami wydarzeń zawartych w Nowym Testamencie. Jako przykład może posłużyć odwołanie się do opowiadania o kobiecie cierpiącej od wielu lat na upływ krwi (por. Mt 9, 20-22). Dydym dostrzega w spotkaniu Jezusa ze wspomnianą kobietą cudowną interwencję samego Boga, która polegała na jej całkowitym uzdrowieniu. Podobnie jest – zdaniem naszego komentatora – z poganami, którzy w Kościele doznają cudu oczyszczenia:

„Dajmy jeszcze przykład kobiety cierpiącej na upływ krwi od 12 lat; dzięki dotknięciu frędzli płaszcza Jezusa (por. Mt 9, 20) została uzdrowiona z dolegliwości upływu nieczystej krwi, która nie pozwalała jej mieć dzieci. Jest to wydarzenie nadzwyczajne i cudowne. Ten, który je rozumie na sposób cudowny, dostrzega w tym cudzie znak oczyszczenia Kościoła pogan”<sup>3</sup>.

Na temat Kościoła uformowanego z Żydów i pogan wspomina Dydym także w kontekście kamienia węgielnego, o którym mówi prorok Zachariasz (por. Za 10, 4) oraz inne księgi biblijne (por. Ps 118[117], 22; Dz 4, 11; 1P 2, 6). Aleksandryczyk wskazuje, że w tekście proroka mowa jest o dwóch murach, co alegorycznie należy odnieść do Żydów i do pogan. W jednym bowiem obrazie przedstawiającym mur odsyła Dydym do Żydów, do których jako pierwszych skierowana została Ewangelia. Przedtem zaś miało miejsce ich powołanie jako narodu wybranego. Drugi natomiast mur to poganie, którzy uwierzyli w Chrystusa, w Jego słowo głoszone przez apostołów i uczniów. Kiedy Dydym mówi o poganach często podkreśla ich powołanie do wiary w Chrystusa<sup>4</sup>. Niezależnie od tego, że są to dwa narody tworzące Kościół, należy mówić o jednym Kościele, podobnie jak jest w każdej budowli. Chociaż składają się na nią różne mury, zawsze chodzi o jeden dom:

„Czy na kamieniu węgielnym nie zostały wzniesione dwa mury, jeden utworzony przez Żydów, którzy przybliżyli się do Ewangelii, drugi z pogan, którzy przybliżyli się do wiary? Dlatego Kościół składa się z Żydów i Greków, i jako głowę posiada Chrystusa, który jest w całej tej budowlu kamieniem węgielnym. Oni tworzą od tej chwili harmonię w wierze, ci, którzy zostali zgromadzeni w jedną budowlę, to znaczy wszyscy ludzie, którzy przyjmują Ewangelię Boga, i którzy, chociaż byli dwoma narodami, tworzą jednego nowego człowieka (por. Ef 2, 14)”<sup>5</sup>.

Kiedy Dydym mówi o dwóch narodach, z których zbudowany jest Kościół, wskazuje na ich powołanie przez Boga w jeden naród wyznający tego samego Boga:

<sup>3</sup> *In Zachariam* I 251, SCh 83, 322; teksty Dydyma tłumaczą z krytycznego wydania jego komentarza: Didyme l'Aveugle, *Sur Zacharie*, texte inédit d'après un papyrus de Toura. Introduction, texte critique, traduction et notes de L. Doutreleau, SCh 83-85, Paris 1962.

<sup>4</sup> Por. tamże IV 107, SCh 85, 855.

<sup>5</sup> Tamże I 259, SCh 83, 326-328.

„Tak samo, to na źrebię oslicy, o którym mówi, że wsiadł słodki Król, ponieważ On [Chrystus] pragnie «z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka» (Ef 2, 15); podobnie jak jeden naród i jeden Kościół narodzią się ze zgody dwóch powołań”<sup>6</sup>.

Dla autora komentarza ważne jest, by pokazać jeden Kościół, niepodzielony, chociaż tworzą go Żydzi i poganie. Od momentu wejścia jednych i drugich do Kościoła, mają jednego Boga i Zbawiciela oraz stanowią od tej chwili jeden lud Boży:

„Ponieważ cały rodzaj ludzki dzieli się na dwa: na lud obrzezania i Kościół naradzony z powołania pogan, Bóg Żydów i pogan, który jest ich Zbawicielem i ich Królem, zdecydował się wybrać dwa berła, aby ustanowić z dwóch ludów jedno królestwo”<sup>7</sup>.

Kościół jest zatem dla Dydyma symbolem jedności i służby jednemu Bogu przez dwa obce kiedyś sobie ludy. Nawiązując bowiem do tekstu proroka Zachariasza mówiącego o tym, że Bóg będzie królem całej ziemi, w tym również pustyni (por. Za 16, 9-11), stwierdza:

„Należy rozumieć tutaj przez pustynię Kościół złożony z pogan, a przez ziemię naród obrzezania. Bo dwa ludy służyć będą jednemu Panu i poznają tylko jednego Boga”<sup>8</sup>.

Autor komentarza zwraca także uwagę na pochodzenie Głowy Kościoła – Chrystusa – z narodu żydowskiego. Interpretując tekst proroka Zachariasza 9, 9-10 mówiący między innymi o Judzie i Efraimie, daje do zrozumienia, że Chrystus, który kieruje Kościołem nazywany jest Judą, ponieważ pochodzi z pokolenia o tej właśnie nazwie. Efraim natomiast oznacza pogan, których błędne wierzenia zostały zniszczone, oni zaś sami, pod wpływem słowa Bożego, znaleźli się w Kościele:

„Tak samo jak Pan nazywany jest Judą, ponieważ wyszedł z pokolenia o tym samym imieniu i kieruje Kościołem, tak samo słowo, które wprowadza herezje nazywane jest Efraimem”<sup>9</sup>.

W komentarzu Dydyma odnaleźć można jeszcze jeden ważny element nauki wskazujący na jedność dwóch powołanych narodów i ich wzajemne uzupełnianie się. Autor posłużył się tekstami proroka Zachariasza (por. 10, 1) i Ozeasza (por. 6, 3), w których jest mowa o dwóch rodzajach deszczu: wczesnym i późnym:

<sup>6</sup> Tamże III 144, Sch 84, 692.

<sup>7</sup> Tamże IV 74, Sch 85, 840.

<sup>8</sup> Tamże V 99, Sch 85, 1022.

<sup>9</sup> Tamże III 147, Sch 84, 694.

„Ci z obrzezania, którzy otrzymali tylko deszcz wcześniejszy, nie związali się z Ewangelią, bo nie uwierzyli Zbawicielowi. Jeśli chodzi o tych, którzy po przyjściu Zbawiciela wyznają błędne nauki, nie mieli udziału jak tylko w deszczu późnym, bez korzystania z deszczu wczesnego; okazali się niedoskonali oni i ich nauczanie, tymczasem gdy sam Kościół apostołski rodzi owoce doskonałe, słodkie i jadalne, ponieważ Kościół doskonały jest nawodniony dzięki jednemu i drugiemu deszczowi. To wyjaśnienie podsuwa następujący tekst Ozeasza: «Starajmy się poznać Pana, my go znajdziemy gotowego objawić się jak świt i przyjdzie do nas jak deszcz wczesny i późny na ziemię» (Oz 6, 3)<sup>10</sup>.

Pierwszy zatem – deszcz wczesny, czyli wiosenny – oznacza przedstawicieli narodu wybranego, którzy nie przyjęli Ewangelii. Pozostali tylko na płaszczyźnie słowa Bożego, kierowanego do nich w Starym Testamencie. Deszcz późny natomiast, to ci, którzy ograniczają się wyłącznie do Nowego Testamentu z pominięciem Starego. Dydym uważa, że jedni i drudzy błędzą, są niedoskonali, ich zaś nauka nie jest w pełni prawdziwa. Dopiero Kościół apostołski, który skupia w sobie deszcz późny i wczesny, czyli zarówno Stary jak i Nowy Testament, posiada prawdę, jego zaś nauczanie staje się owocne. Należy zauważyć jeszcze jeden ważny aspekt w tej wypowiedzi, mianowicie widoczne podkreślenie znaczenia Kościoła, który Dydym nazywa apostołskim (ἀποστολική)<sup>11</sup>. On bowiem głosi prawdziwe słowo Boże, ponieważ łączy w sobie dwa Testamenty i dostrzega w nich jedność. Podobnie jest z dwoma ludami tworzącymi Kościół. Przed wejściem do niego, zarówno Żydzi jak i poganie korzystali tylko połowicznie z nauki Bożej. Dopiero przyjęcie słowa Bożego Starego i Nowego Testamentu zagwarantowało ich jedność. Wszystkie bowiem narody zostały wezwane przez Chrystusa do jedności z Nim i założonym przez Niego Kościołem.

W związku ze stwierdzeniem, że Kościół składa się z Żydów i pogan, należy wspomnieć o jeszcze jednym fragmencie analizowanego dzieła Aleksandryczyka. Dydym komentuje tekst proroka Zachariasza, w którym jest mowa o wale obronnym okalającym miasto (por. Za 9, 11-12). Według niego, miastem tym jest Kościół, stwierdzenie zaś, że otoczone jest wałem obronnym, czyli murem i przedmurzem nie do zdobycia, należy także odczytać w sensie duchowym. Dydym interpretuje to w następujący sposób:

„Oto miasto potężne, nasze zbawienie; on ustanowił w nim mur i przedmurze. W jaki sposób mogłoby być nie do zdobycia miasto otoczone murem i przedmurzem? To miasto to Kościół, którego mur jest uformowany przez duchowe prawo i kontemplację mistyczną a przedmurze, które jest na zewnątrz, to prawdziwy wał obronny, czyli słowo i litera Prawa<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Tamże III 250, SCh 84, 738-740.

<sup>11</sup> Tylko raz w całym swoim komentarzu używa Dydym terminu „apostołski” w odniesieniu do Kościoła.

<sup>12</sup> In *Zachariam* III 176, SCh 84, 704.

W dalszej zaś części autor komentarza dodaje, że wał obronny ochraniający Kościół oznacza jego pobożne myśli, które są zgodne z wiarą i prawdą, przedmurze natomiast to nauki moralne i stróż przykazań Bożych<sup>13</sup>. Mamy tutaj do czynienia także ze wskazaniem na dwa narody znajdujące się w Kościele. Przedmurze to Żydzi, strzegący prawa Mojżeszowego i Bożego słowa, głoszonego prorokom Starego Przymierza. Pojawili się wcześniej, aby prowadzić do murów miasta, a w konsekwencji do Kościoła. Mur zaś to poganie, których św. Paweł nauczał z całą mocą o prawie duchowym i potrzebie wiary wiodącej człowieka do zbawienia. Należy podkreślić, że ochrona miasta – Kościoła – odbywa się dzięki przedmurzu i murom, czyli Żydom i poganom. Dopiero razem są w stanie stawić czoło wrogom zagrażającym miastu. Ich zaś połączone siły sprawiają, że Kościół jest miastem warownym, solidnym i bezpiecznym.

## II. ZGROMADZENIE TWORZĄCE CIAŁO CHRYSYUSA, KTÓREGO ON JEST GŁOWĄ

Autor *Komentarza do Zachariasza* w swojej nauce o Kościele podkreśla jeszcze jeden istotny jej element. Interpretując tekst proroka, że Jozue stanie się przełożonym i opiekunem domu Bożego (por. Za 3,7), odnosi go do Kościoła. Stwierdza bowiem, że nie chodzi tutaj o zwykłą budowlę materialną, ale o dom, którym są wszyscy należący do Kościoła:

„Domu nie należy rozumieć tutaj jako miejsca lub budowli, lecz jako zgromadzenie ludzi, którzy zebrali się w tym miejscu z powodu tego, na co wskazuje Apostoł, kiedy mówi: «Chrystus zaś, jako Syn, był głową nad swoim domem, a Jego domem my jesteśmy» (Hbr 3, 6). Tak samo pisze do Tymoteusza: «Gdybym zaś się opóźniał, [piszę], byś wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy» (3, 15)»<sup>14</sup>.

Chodzi tutaj zatem o budynek, o którym powiedział św. Paweł, że zbudowany jest z żywych kamieni, czyli ludzi (por. 1Kor 3, 9; Ef 2, 20). Dydim wskazuje też na wyjątkowość domu, jakim jest Kościół Boga żywego. Ci bowiem:

„którzy w nim mieszkają i żyją jego nauczaniem, oświeceni są przez lampę umieszczoną na świeczniku, która została zapalona przez tego, który przekazuje naukę tym, którzy żyją w domu Boga według praw, reguł, wiary i nauczania Kościoła”<sup>15</sup>.

Boża budowla posiada, zgodnie ze wskazaniem św. Pawła, fundament, na którym zbudowany został Kościół (por. Ef 2,20). Dydim przypomina wprawdzie o kamieniu węgielnym, odrzuconym przez budowniczych, czyli o Chry-

<sup>13</sup> Por. tamże III 178.

<sup>14</sup> Tamże I 227, SCh 83, 310.

<sup>15</sup> Tamże I 289, SCh 83, 344.

tusie, ale jednocześnie wskazuje, iż wszystko to mieściło się w planach i zamiarach Bożych:

„A ponieważ nie chodzi tutaj tylko o konstrukcję Bożą, ale także o fundament, to Jego zapowiada Bóg, kiedy mówi: «Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony» (Iz 28, 16; 1P 2, 6). Po zacytowaniu tych tekstów, Piotr, uczeń Chrystusa, na którym Kościół został zbudowany, tak zwraca się i poucza adresatów swojego Listu: Zbliżcie się do Niego, żywego kamienia, wejdźcie do budowli, aby ukształtować duchowe mieszkanie, w którym ofiarowane zostały ofiary duchowe (por. 1P 2, 4)”<sup>16</sup>.

Autor komentarza wymienia Piotra jako tego, na którym został zbudowany Kościół. Przypomina jego życie, dalekie kiedyś od Boga, powołanie, nawet zaparcie się Chrystusa, ale równocześnie mówi o nim, że został wyniesiony do tego, by stać na czele Kościoła. Nie tylko jednak Piotr miał udział w budowaniu Kościoła, ale także ci wszyscy, którzy uwierzyli w Chrystusa i postępują zgodnie z Jego nauką:

„Ten, który zasiądzie po prawicy tego, którego zostało uznane bóstwo, «zbuduje dom Pana» (Za 6, 12), Kościół Boga żywego. To będzie na pierwszym miejscu człowiek, który przychodząc do nas wyrósł jako Słowo Boże. Lecz także, według innych interpretacji, ci, którzy wyrósłi jako poddani Króla wszechświata i uczniowie Dobrego Nauczyciela, stosując w życiu przykazania Tego, który nimi rządzi i poucza, oni także zbudowali swoje życie, jak dom na skale (Mt 7, 24), którą jest Chrystus (por. 1Kor 10,4), położyli podstawy i fundamenty domu solidnej i niezniszczalnej wiary w Trójcę Świętą. To jest kamień wybrany dla tego, który rozpozna go przez Tego samego, który został w nim poznany w następującym tekście: «Ty jesteś Piotr i na tej skale ja zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą» (Mt 16, 18)”<sup>17</sup>.

Można śmiało powiedzieć, że Dydim przywiązuje wielką wagę do tego, by członkowie Kościoła zachowywali Ewangelię Chrystusa. Wydaje się to ważne, chociażby w obliczu tak wielu herezji i różnego rodzaju kontrowersji, jakie toczyły się w Kościele za czasów naszego Aleksandryjczyka:

„Jaka jest ta korona, przedstawiona w taki sposób przez porównanie do koron wymienianych poprzednio, zrobionych ze złota i srebra? Jest to Pan Zastępów, który powiedział przez Izajasza: «W owym czasie Pan Zastępów będzie koroną chwały» (Iz 28, 5). Ponieważ Pan jest nagrodą chwały, gdyż zostanie ona dana tym, którzy sławią Boga w swoim ciełe (por. 1Kor 6, 20) i tym, którzy wyznają religijne posłuszeństwo ducha wobec opinii, które należy zachować, lecz także wobec dogmatów nałożonych z powodu pobożności. To posłuszeństwo sprawia, że jesteśmy ortodoksyjni, my, którzy zachowujemy myśl Kościoła”<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Tamże I 305, SCh 83, 354.

<sup>17</sup> Tamże II 60, SCh 84, 456.

<sup>18</sup> Tamże II 75, SCh 84, 464.

Dydym z nieukrywaniem żalem wypowiada się o tych, którzy przyjęli chrzest, są zatem w Kościele, ale ich zachowanie dalekie jest od prawdy. Zdecydowanie piętnuje tego rodzaju postępowanie, określa takich ludzi jako nieposłusznych, głuchych na Boży głos, co więcej, mówi, że już od swojego urodzenia są obcy dla Boga, rozmijają się z prawdą, oszukują siebie i innych. Chociaż Kościół ich zrodził przez chrzest, zachowują się wobec niego jak nieznani i wypowiadają wobec niego kłamstwa:

„Nieposłuszni i głusi są ci, którzy obciążają i zatykają swoje uszy, ci, którzy od swojego urodzenia są obcy dla Boga, błądzą i kłamią od łona swej matki. Można to także powiedzieć na płaszczyźnie moralnej o tych, którzy od chwili narodzenia trzymają się jako obcy od Kościoła, który ich zrodził; błądzą, mówią kłamstwa od chwili wyjścia z łona swojej matki; zamknęły swoje uszy jak żmija, której moc tkwi w niegodziwości i w jadzie”<sup>19</sup>.

Dydym przestrzega przez zgubnymi herezjami, jakie wkradają się do Kościoła i w ten sposób mu zagrażają. W jednym z tekstów mówiących o Kościele czyni wyraźną aluzję do doketów, gdy podkreśla z całym naciskiem prawdziwość człowieczeństwa Chrystusa:

„Ci autorzy więc wyłączyli siebie z Kościoła i okazali się całkowicie bezbożni, my natomiast, przywiązani do starożytnego sposobu myślenia zgromadzenia wiernych, wyznajemy, że Słowo Boga zeszło tutaj na ziemię przyjmując postać całego człowieka: duszę, ciało i ducha”<sup>20</sup>.

Mówi nawet o trzech kategoriach ludzi znajdujących się w Kościele:

„W Kościele Chrystusa niektórzy skłaniają się ku zabobonowi, inni, przeciwnie do nich, do judaizmu; lecz istnieją także ci, którzy służą Bogu prawdziwemu: są oni doskonali i to do nich apostoł mówi, że dojdziemy wszyscy do jedności wiary, pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego (por. Ef 4, 13)”<sup>21</sup>.

W dalszej jednak części komentarza dodaje, że:

„dwie części znikną, aby więcej nie skłaniać się do idolatrii albo do judaizmu, jak ebionici. Po tym pozostaną sami doskonali w Kościele i zostaną nazwani ludem Boga, a Bóg będzie rozpoznany jako ich Bóg (Za 13, 9)”<sup>22</sup>.

Ze względu na podziały w Kościele Dydym wzywa do troski o czystość wiary i nauki w Kościele. Powołuje się zwłaszcza na niektóre teksty Nowego Testamentu, w których wyraża się dbałość o poszczególne Kościoły, by nie dały

<sup>19</sup> Tamże II 168, SCh 84, 500.

<sup>20</sup> Tamże IV 235, SCh 85, 924.

<sup>21</sup> Tamże V 14, SCh 85, 972-974.

<sup>22</sup> Tamże V 15, SCh 85, 974.

uwieść się obcym chrześcijaństwu naukom, nie myślały o jakichkolwiek korzyściach dla siebie, ale zawsze kierowały się na drogę prawdy (por. Hbr 13, 9; Rz 16, 18)<sup>23</sup>. Dydym odwołuje się nawet do apokryfu zatytułowanego „Dzieje Jana”, w którym jest ogólnie mowa o tym, że wszyscy przywódcy w Kościele apostołskim znajdują, dzięki ich ortodoksyjnemu nauczaniu tych, którzy posiadają taką samą wiarę jak oni, mieszkańcy prawdziwego Jeruzalem duchowego<sup>24</sup>.

Dydym Aleksandryjski mówiąc o Kościele zwraca też uwagę na ważny jego element, mianowicie nazywa go zgromadzeniem. Nie jest to już tylko Kościół złożony z Żydów i pogan, ale jedna społeczność ludzi ochrzczonych i wierzących w Chrystusa:

„Nie jest także niestosownym przywołanie kontemplacyjnych spojrzeń Boga, które zostały opisane przez boski wzrok. Bo, skoro Kościół odkupiony w swoim zgromadzeniu jest Ciałem Chrystusa, to ludzie obdarzeni darem przenikliwości są w nim spojrzeniem, tak jak pokazuje to tekst Apostoła (por. 1Kor 12, 27)”<sup>25</sup>.

Kolejny temat, jaki podejmuje Dydym w swoich wypowiedziach na temat Kościoła, to określanie go jako Ciała Chrystusa. Autor komentarza nie jest tutaj oryginalny, ponieważ posługuje się wypracowaną już wcześniej na ten temat nauką św. Pawła. Często go też cytuje, kiedy mówi o Kościele będącym Ciałem Chrystusa. Ciekawa jednak u Dydyma jest interpretacja niektórych tekstów biblijnych, które prowadzą go do tego rodzaju stwierdzenia. Nasz autor daje do zrozumienia, że Kościół to wspólnota, w której każdy ma swój udział i powierzone zadanie. Posługując się terminologią św. Pawła mówi o ciele, w którym jedni są stopami, drudzy rękami, inni oczami, ale także niektórzy są głową, co odnosi się do tych, którzy przewodzą w Kościele. Chodzi tutaj prawdopodobnie o biskupów, którzy stoją na czele poszczególnych Kościołów, tym bardziej, że Dydym wielokrotnie wskazuje na istnienie w Kościele władzy hierarchicznej, kiedy powołuje się na ustanowionych w Kościele przez Jezusa proroków, pasterzy i nauczycieli<sup>26</sup>. Nie oznacza to jednak, że Chrystus jest w jakiś sposób pomniejszony, przeciwnie, On jest Głową całego Kościoła, co tak często podkreśla Dydym w swoim komentarzu:

„Według innego sposobu widzenia poszukaj jak to się stało, że Jezus wielki kapłan otrzymałby na swoją głowę koronę wszystkich. Wszyscy wierzący tworzą ciało Chrystusa i jego członki. Zostało rzeczywiście powiedziane do tych, którzy tworzą zgromadzenie Kościoła: «Wy jesteście ciałem Chrystusa i członkami jedni dla drugich» (1Kor 12, 27). Wśród tych członków ciała jedni aktywni są rękami, inni, którzy dla gorliwości nie są niedbali (por. Rz 12, 11) są stopami; ci, którzy

<sup>23</sup> Por. tamże IV 43, SCh 84, 638.

<sup>24</sup> Por. tamże IV 210, SCh 84, 720-722.

<sup>25</sup> Tamże III 130, SCh 84, 682.

<sup>26</sup> Por. tamże I 228, SCh 83, 260; Ef 4, 11; por. także IV 50, SCh 85, 826; IV 58 SCh 85, 830-832.



mają przenikliwego ducha są oczami; ci, którzy przewodzą legalnie pełniąc swoje obowiązki tak, jak należy, są głową<sup>27</sup>.

Co więcej, w jednym z tekstów z całym naciskiem podkreśla, że człowiek, będący stworzeniem, podlega zawsze Chrystusowi, który jest Jego Głową:

„Bo co jest niżej od Niego [Chrystusa], jeśli nie rozumne stworzenia, które podporządkowują się prawom Bożym i nauce, która z nimi tworzy ciało. Jak nie rozpatrywać jako poniżej kogokolwiek, nazwanego człowiekiem w najlepszym tego słowa znaczeniu, który ma Chrystusa za Głowę? (por. 1Kor 11, 3). I wszystkie członki Chrystusa, które tworzą Kościół są poniżej Chrystusa, który jest Głową Kościoła (por. Ef 5, 23)<sup>28</sup>.”

### III. OBLUBIENICA CHRYSTUSA

Trzeci temat eklezjologiczny, na który wskazuje Dydim w swoim komentarzu, to znane już biblijne określenie Oblubienica i Oblubienicy<sup>29</sup>. Oblubienicem jest oczywiście Chrystus, Jego natomiast Oblubienicą – Kościół. Autor komentarza często powtarza za św. Pawłem, że Kościół jest bez zmarszczki i skazy, nie mający żadnej plamy (por. Ef 5, 27)<sup>30</sup>. W kilku miejscach powołuje się Dydim na tę prawdę, że Oblubienica Chrystusa to Kościół<sup>31</sup>: Kościół pogan stał się Oblubienicą Chrystusa<sup>32</sup>; Oblubienica winna być czysta duchem i ciałem, zarówno w swoich myślach jak i czynach, co odnosi się do świętości Kościoła<sup>33</sup>. Autor komentarza zwraca także uwagę na swoisty postępowanie, jaki dokonuje się w Oblubienicy: pod wpływem bowiem Oblubienicy zmienia swoje życie, kieruje się ku Chrystusowi i zaczyna postępować zgodnie z Jego wskazaniami:

„Słowo Liban w sensie alegorycznym oznacza bądź idolatrię, bądź zarozumiałość i wyniosłość. W Pieśni nad Pieśniami, kiedy Oblubieniec Chrystus wzywa Kościół narodów, mówi mu: «Z Libanu przyjdź oblubienico, z Libanu przyjdź i zbliż się! Przyjdziesz i zbliżysz się wychodząc z początku wiary» (Pnp 4, 8). Bo po otrzymaniu słowa od Chrystusa, który jest Początkiem (por. Hbr 6, 1), przyjdzie ona do Tego, który zaprasza ją do przejścia od złośliwości swoich czynów do

<sup>27</sup> Tamże II 28, SCh 84, 440; por. także V 105, SCh 85, 1028-1030; V 106, SCh 85, 1030.

<sup>28</sup> Tamże II 55, SCh 84, 454.

<sup>29</sup> Chodzi tutaj o sztandarowy tekst z Pnp 4, 16, który interpretowany jest nie tylko przez Dydyma, ale także innych pisarzy wczesnochrześcijańskich jako Kościół, występujący w roli oblubienicy, do którego mówi oblubieniec: «Z Libanu przyjdź, oblubienico, z Libanu przyjdź i zbliż się!» (4, 8).

<sup>30</sup> Por. *In Zachariam* III 173 SCh 84, 702; III 303, SCh 83, 774.

<sup>31</sup> Por. tamże V 137, SCh 85, 1048.

<sup>32</sup> Por. tamże V 143, SCh 85, 1050.

<sup>33</sup> Por. tamże II 273, SCh 84, 556.

cnoty moralnej, tak jak od nieznajomości i niewiary w poznanie Boże do wiary doskonałej<sup>34</sup>.

W Kościele mamy więc do czynienia z przejściem od niewiary do wiary, od tego, co złe, do praktykowania życia zgodnego z wolą Bożą. W tym zatem sensie należy rozumieć Kościół jako bez skazy, zmarszczki i plamy, jako społeczność ludzi świętych. Nie wolno jednak dostrzegać w powyższych wypowiedziach Dydyma wyłącznie wizji Kościoła bezgrzesznego, ponieważ byłby to kierunek obrany przez Nowacjana bądź też Donata. W Kościele istnieją również grzesznicy, którzy pod wpływem głoszonego słowa Bożego mogą, a nawet powinni, zmienić swoje życie.

#### IV. JERUZALEM ZIEMSKIE I CHWALEBNE

W tekście proroka Zachariasza pojawia się dosyć często słowo Jeruzalem, stąd też w komentarzu Dydyma spotykamy ciekawą interpretację tego terminu. Jego znaczenie wyjaśnia on duchowo, o czym wyraźnie stwierdza, kiedy mówi, „że Kościół alegorycznie jest reprezentowany przez Jeruzalem”<sup>35</sup>. Autor „Komentarza do Zachariasza” ma jednak na uwadze jego potrójne znaczenie:

„Jeruzalem często otrzymuje potrójną interpretację duchową: ono jest bądź duszą utwierdzoną w nocie, bądź «Kościółem chwalebny, który nie ma ani skazy ani zmarszczki» (Ef 5, 27) z powodu swojej świętości, bądź Miastem niebieskim Boga żywego (por. Hbr 12, 22)”<sup>36</sup>.

Z przytoczonego tekstu wynika, że Jeruzalem otrzymuje podwójny sens, gdy jest mowa o Kościele. Pierwszy odnosi się do całego ziemskiego kontekstu, dlatego, kiedy Dydim wyjaśnia znaczenie domu zbudowanego w Jeruzalem (por. Za 1, 16), stwierdza, że jest nim Kościół, w którym człowiek ma obowiązek się uświęcać. Autor komentarza wskazuje zatem na jedną z funkcji Kościoła na ziemi: jako dom Boga żywego, który jest filarem i podporą prawdy (por. 1Tm 3, 15), ma być miejscem uświęcania się tych, którzy do niego należą:

„Jeśli chodzi o dom zbudowany w pośrodku Jeruzalem, jest nim Kościół Boga żywego, w którym należy, by sługa Boga zachowywał się zgodnie z prawem uświęcania. Jest tutaj to samo, czego naucza Apostoł Tymoteusza, kiedy mówi o Chrystusie, pisząc: «Gdybym zaś się opóźniał, [piszę], byś wiedział, jak należy postępo-

<sup>34</sup> Tamże IV 17, SCh 85, 810.

<sup>35</sup> Tamże I 49, SCh 83, 216.

<sup>36</sup> Tamże I 110, SCh 83, 250. Należy dodać, że św. Hieronim w swoim *Komentarzu do Zachariasza* podejmuje ten Dydimowy wątek potrójnej interpretacji Jeruzalem w takim samym porządku: Jeruzalem niebieskie, Kościół, dusza. Dydim niestety dosyć rzadko powraca do tej potrójnej interpretacji, w przeciwieństwie do Hieronima, por. SCh 83, 250-251, przyp. 2.

wać w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy» (3, 15)<sup>37</sup>.

Kiedy Dydim wypowiada się o Kościele ziemskim, wspomina czasy jego prześladowań. Mówi nawet o spustoszeniu podstaw Kościoła lub też o upadłych, co prawdopodobnie można odnieść do biskupów, ale także do wiernych, którzy okazali się słabi w wierze. Obraz taki, zdaniem Dydyma, mógł doprowadzić niektórych do zachwiania się w wierze, a nawet odejścia od Kościoła. Ten jednak, pomimo trudności, odrodził się, podniósł ze swojego upadku, gdy na powrót zawitał do niego Chrystusowy pokój:

„Prawdopodobnie w okresie prześladowań przeciwko chrześcijanom, niewierzący i słabego ducha, widząc Kościół spustoszony w podstawach i upadły w miejscu, z którego nie można się podnieść, wyobrażali sobie, że było niemożliwe, aby odnowił się i odnalazł pokój Tego, który powiedział do uczniów: «Pokój mój daję wam, zostawiam wam» (J 14, 27)<sup>38</sup>.

Kościół jest zatem dla naszego komentatora silny mocą Boga i potrafi podnieść się z każdego upadku i przejść zwycięsko nad wszelkiego rodzaju doświadczeniami, które go spotykają. W związku z prześladowaniami Dydim wspomina bolesne dla Kościoła wydarzenia. Wymienia niszczenie „miejsc spotkań”, co prawdopodobnie odnosi się do różnego rodzaju interwencji, nawet przy użyciu siły, w czasie sprawowania liturgii w Kościele oraz palenie ksiąg świętych. Poczesa jednak, że nawet tego rodzaju trudności nie osłabiły Kościoła, ale na nowo odrodził się i powrócił do swojego dawnego blasku:

„Ci, którzy napadli na Kościół i na chrześcijaństwo przybywając jako zdziczali, zniszczyli miejsca spotkań i wydali do ognia Święte Księgi. Uważali oni, że niemożliwe jest, aby Kościół odzyskał swoje znaczenie<sup>39</sup>.

Autor „Komentarza do Zachariasza” mówiąc o Kościele ziemskim dwa razy czyni aluzję do Kościołów znajdujących się na różnych obszarach, czyli do Kościołów rozumianych w sensie partykularnym. Mówi o nich najpierw, kiedy odnosi się do prześladowań:

„W znaczeniu duchowym, można by zastosować każde słowo proroka do Kościoła chwalebne i uświęcone (por. Ef 5, 26) przez Zbawiciela, Najwyższego Króla. Ponieważ [Kościół] mógł sądzić, w czasie prześladowań, że cały stan radości i pokoju, zwłaszcza, że znajdował się w mocy prześladowców, był jemu zabroniony. Słowo, do którego liczne narody przybędą, tak jak mieszkańcy licznych miejscowości, oznaczają Kościoły różnych miejsc<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> *In Zachariam* I 72, SCh 83, 228.

<sup>38</sup> Tamże II 281, SCh 84, 560.

<sup>39</sup> Tamże II 283, SCh 84, 562.

<sup>40</sup> Tamże III 45, SCh 84, 638.

Drugi natomiast raz wspomina o tych Kościołach, gdy wymienia stopnie ustanowione w Kościele przez Chrystusa. Wywodzi je oczywiście z tekstów św. Pawła (por. Ef 4, 11 i 1Kor 12, 28):

„Pobudzony zatem przez to uczucie, obudził się, podniósł się i zaczął go szukać. Najpierw w Kościołach, w świętych zgromadzeniach, gdzie przepowiadane jest słowo tych, którzy są oficjalnie apostołami, prorokami, doktorami (por. 1Kor 12, 28), by wyjaśnić tajemnice prawdy i tajemnice królestwa Bożego”<sup>41</sup>.

Dydym wspomina także Kościół ziemski, kiedy mówi o hierarchii. Tutaj również odnosi się do Apostoła Narodów (por. 1Tm 3, 1-7), ponieważ przypomina, jakimi przymiotami winien odznaczać się biskup<sup>42</sup>. W jednym tekście czyni nawet aluzję do konkretnego biskupa, stojącego na czele Kościoła aleksandryjskiego. Prawdopodobnie chodziło mu o św. Atanazego Wielkiego. Nazywa go nauczycielem postawionym jako głowę Kościoła katolickiego<sup>43</sup>.

Jeruzalem rozumiane przez Dydyma jako Kościół, otrzymuje jeszcze drugie znaczenie, a mianowicie odnosi je do Jeruzalem niebieskiego, czyli do Kościoła chwalebego<sup>44</sup>. Autor naszego komentarza opiera się bowiem na tekście św. Pawła, który mówi o Kościele czystym, bez zmarszczki i skazy (por. Ef 5, 27). Bardzo często też przytacza tę wypowiedź Apostoła Narodów, zwłaszcza wówczas, kiedy mówi o Kościele chwalebny<sup>45</sup>. Taki też Kościół uznaje Dydym za cel życia na ziemi, ku któremu dążymy przechodząc przez Kościół ziemski. Otrzymamy kiedyś nagrodę nie tylko za część oddawaną Panu Bogu, ale także za to, że będziemy czcić Jeruzalem, czyli Kościół, jako swoją matkę<sup>46</sup>. Co więcej, autor komentarza wierzy, iż niebieskie Jeruzalem zostanie zamieszka-  
ne przez wielu ludzi uważając, że w Kościele Boga żywego wyznawana będzie ta sama wiara i wypełnią się w nim wcześniej obiecane błogosławieństwa:

„W ten więc sposób ci, dla których przyszedł, ci, którym musiał zapewnić zbawienie wieczne, nie pozostaną już w niebezpieczeństwie. A Jeruzalem, które my licznie zamieszkamy, Kościół Boga żywego, będzie wyznawał tę samą wiarę i będzie wypełniał dzieła błogosławieństwa. W ten sposób, będzie nadal wybranym narzędziem przez Tego, który go obmył w swojej własnej krwi, i który go oddał olśniewający”<sup>47</sup>.

<sup>41</sup> Tamże II 250, SCh 84, 544-546.; por. także I 228, SCh 83, 310; II 250, SCh 84, 544-546; IV 50; SCh 85, 207.

<sup>42</sup> Por. tamże II 258 i 259, SCh 84, 548-550.

<sup>43</sup> Por. tamże I 286, SCh 83, 342.

<sup>44</sup> Dydym często używa w swoim Komentarzu takiego właśnie określenia Kościoła. Trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy w każdym przypadku chodzi mu o niebo, w którym chrześcijanie znajdują się po śmierci, czy określenie to używa również w odniesieniu do Kościoła ziemskiego, por. np. *In Zachariam* II 247; II 311; III 282; IV 5; V 122; V 199. Kościół chwalebny to także dla Dydyma światło świata, który może powiedzieć za Pnp 5, 8, że jest zraniony miłością (por. III 200).

<sup>45</sup> Por. *In Zachariam* I 202, SCh 83, 298.

<sup>46</sup> Por. tamże I 166, SCh 83, 280.

<sup>47</sup> Tamże I 167, SCh 83, 280.

W związku z tym można zapytać, czy to oznacza, że Dydim uważa, że w niebie potrzebna będzie jeszcze człowiekowi wiara, skoro doświadczy on w całej pełni obecności Chrystusa? Wydaje się, że Dydimowi chodziło raczej o podkreślenie jedności w Kościele, w łonie którego dochodziło do tak wielu herezji. Kościół chwalebny nie będzie musiał więcej przeżywać rozdarcia, rozłamów ani też słuchać błędnych nauk, gdyż każdy, kto się w nim znajdzie, wyznawać będzie jedną i tę samą wiarę. Dydimowi bardzo zależało na tym, by w Kościele znajdowali się wyłącznie ci, którzy otworzą swoje serca na prawdziwą, wolną od błędów, wiarę w Chrystusa<sup>48</sup>.

\*\*\*

Chcąc się pokusić o pewną syntezę nauki o Kościele, zawartą w starotestamentalnym „Komentarzu do Zachariasza” Dydyma Aleksandryjskiego, należy stwierdzić, że jest to obraz niepełny, chociażby ze względu na charakter wspomnianego dzieła. Porusza w nim bowiem wiele wątków i tematów, wśród których znajdujemy także teksty odnoszące się do Kościoła. Przy pomocy alegorii wydobywa jednak najważniejszą wiedzę dotyczącą Kościoła, dodać należy biblijną, opartą na św. Pawle i popartą jego nauczaniem.

Nie można oczywiście doszukiwać się żadnych nowych elementów w eklezjologii Dydyma, ponieważ to, co zostało omówione w czterech punktach, było znane i oczywiste, tym bardziej, że pochodziło z doktryny św. Pawła. Powtarza bowiem, zwłaszcza za nim, że Kościół to wspólnota złożona z Żydów i pogan, w której wszyscy wezwani są do jedności i wiary w tego samego Boga. Kościół to także Ciało Chrystusa, którego On sam jest Głową, my zaś Jego członkami. Porównywany jest także do Oblubienicy Chrystusa, ponieważ z samej swojej istoty jest święty, bez zmarszczki i jakiegokolwiek plamy. W końcu Kościół to dla Dydyma obraz Jeruzalem, w którym mieszkamy i kiedyś zamieszkamy, co można odczytać jako rzeczywistość ziemską i wieczną.

Należy jednak podkreślić, że Dydim jest również oryginalny w sposobie przedstawiania nauki o Kościele. Przy pomocy starotestamentalnego tekstu i zastosowanej do niego alegorii, wydobywa prawdy, które nie zawsze są oczywiste ani też bezpośrednio nie mówią o Kościele. Dydimowi wystarczy niekiedy jedno słowo, które w tekście proroka Zachariasza odnosi się do całkowicie innej rzeczywistości, aby odkryć w nim tajemnicę Kościoła. Czyni to przy pomocy wypracowanej przez siebie metody egzegetycznej, która pozwala dostrzegać w nieistotnych niekiedy wydarzeniach lub terminach rzeczy ważne i cenne dla czytającego jego komentarz. Należy także podkreślić, że Kościół dla Dydyma to nie tylko teraźniejszość ziemską, mało nawet o niej wspomina,

<sup>48</sup> Por. tamże II 127; Sch 84, 480.

ile rzeczywistość, ku której zmierzamy, kiedyś zaś znajdziemy się w prawdziwym Jeruzalem, świętym mieście Boga, bez żadnej skazy i zmarszczki, gdzie zastaniemy prawdziwą jedność wszystkich jego mieszkańców.

L'IMAGE DE L'ÉGLISE DANS LE COMMENTAIRE *SUR ZACHARIE*  
DE DIDYME L'ALEXANDRIN

(Résumé)

Didyme, dans son commentaire biblique *Sur Zacharie*, parle assez souvent de l'Église. Les aspects sous lesquels il envisage d'ordinaire de l'Église sont les suivants: 1. Elle est les rassemblement des Juifs et des gentils et les hommes sont appelés à l'unité en elle; 2. L'Église est le corps du Christ, dont il est la tête; 3. Elle est appelée l'épouse du Christ, sans tache ni ride, comme l'a dit saint Paul; 4. Enfin, l'Église chez Didyme est la Jérusalem resplendissante où nous habitons et où nous habiterons.